

Popatrzcie, jaką miłością obdarzył nas Ojciec



Niedziela Dobrego Pasterza zwykle skłania nas do modlitwy w intencji nowych powołań kapłańskich i zakonnych. Tymczasem również dzisiaj św. Jan Apostoł kieruje do nas wierzących te ważne słowa: *Popatrzcie, jaką miłością obdarzył nas Ojciec*. Bynajmniej, te słowa nie mają odwrócić naszej uwagi od troski o powołania w Kościele, wręcz przeciwnie, mają nas skłonić do zachwytu nad własnym powołaniem, wynikającym z wiary w Pana Jezusa. Właśnie ten osobisty zachwyt jest źródłem wszelkich powołań; i do małżeństwa, i do kapłaństwa, i do życia zakonnego, także do życia samotnego. Jak wiele osób samotnych, wykonujących różne obowiązki życiowe, łącząc je z żywą wiarą w sercu, potrafi pociągnąć innych do różnych stanów życia. A wszystko ma swój początek w tym wewnętrznym przeświadczeniu o wielkim obdarowaniu przez miłującego Pana Boga. Z pewnością znane nam jest nazwisko Jana Tyranowskiego, krawca, który był osobą samotną, nieśmiałą. Był to człowiek, który sam prowadził głębokie życie duchowe i innych pociągał ku Bogu. Wiemy, że była to postać, która miała znaczący wpływ na życie duchowe przyszłego papieża św. Jana Pawła II. Pielęgnowanie w sobie tej świadomości, jak bardzo zostałeś umiłowany przez Boga, jest pierwszym źródłem szczęśliwych powołań, zarówno do życia małżeńskiego, ale też do kapłaństwa czy życia zakonnego.

[prob.]